Cena 20 gr.

Echo Krakowskie

Nr 207 (2391)

Rok VI. Wtorek, 1 września 1953 r.

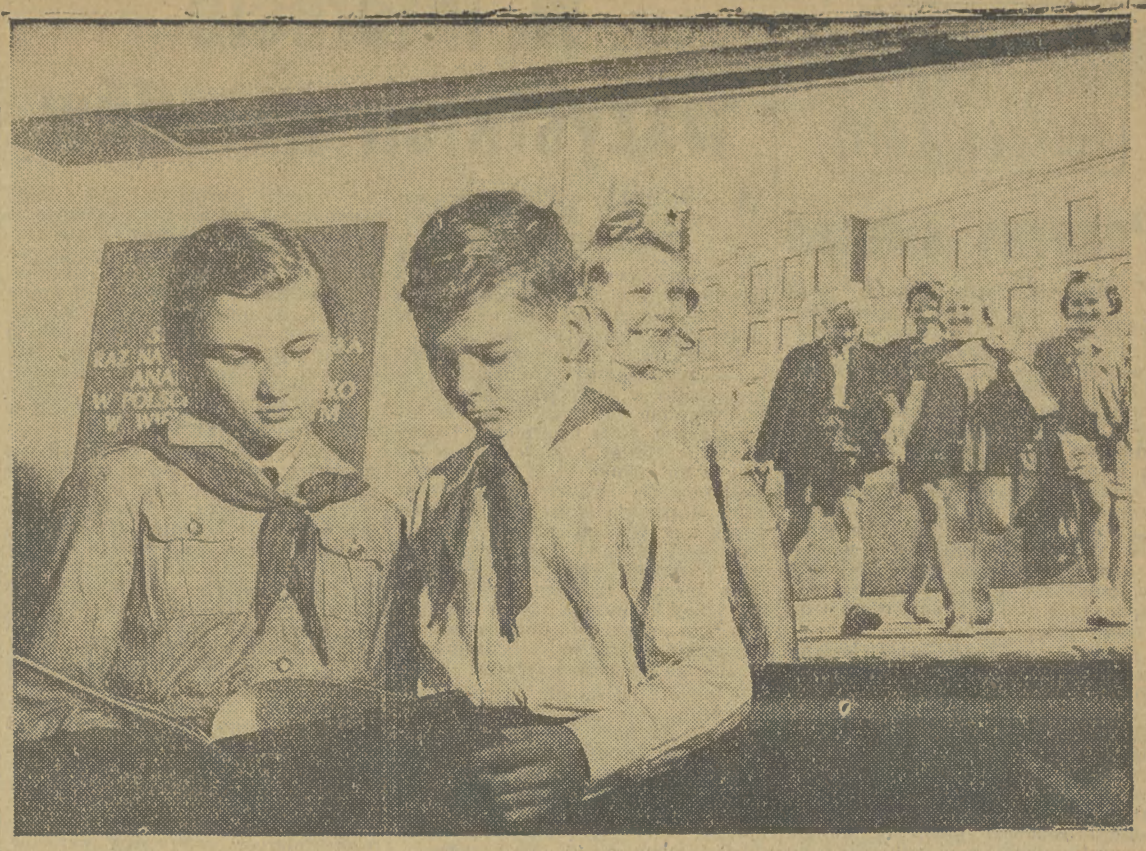

Młodzież z całego świata
mówi o pokoju, przyjaźni i współpracy
z trybuny wielkiego Kongresu Studentów w Warszawie

W TRZECIM i czwartym dniu III Światowego Kongresu Studentów w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego MZS. Kolejnym sesjom przewodniczyli: wiceprzewodniczący MZS i przewodniczący delegacji Wszechchińskiej Federacji Studentów — Tien Temin, przedstawiciel studentów belgijskich — Jean Regnier i przedstawicielka studentów ZSRR — Raisa Timofiejewna Ablowa.

Delegaci na Kongres: Isamela de Silva (Cejlon) i Varaż (Liban). (CAF)

Z trybuny radośnie i dumnie mówili o swoim życiu i nauce przedstawiciele ZSRR, Chin i krajów demokracji ludowej. Ciężkie słowa oskarżenia pod adresem krajów imperialistycznych padały z ust przedstawicieli krajów kolonialnych i zależnych.

WIELU delegatów przemawiało z tych krajów, różne przytaczali fakty. Ale sens był jeden — tragiczna sytuacja młodzieży i narodów krajów ujarzmionych przez kolonizatorów. Słyszeliśmy przedstawiciela Związku Demokratycznej Młodzieży Malajów — Hoe Koktan, przedstawiciela studentów Zachodniej Afryki — Olu Oguntoye, delegata organizacji młodzieżowej Cypru — Michaela Olymbios, delegata Sudańskiego Zrzeszenia Studentów — Amin Hag El Sheik Abbo. Słowa ich były aktem oskarżenia pod adresem brytyjskich kolonizatorów, którzy niezależnie od tego, czy dzieje się to w Azji czy w Afryce stosują bestialski ucisk i odmawiają ujarzmionym narodom prawa do kultury i nauki. W Sudanie nie ma ani jednej wyższej uczelni, a na Cyprze, gdzie analfabeci stanowią połowę ludności — podstawą wykształcenia powinna być jedynie — zdaniem „dystyngowanego" ekonomisty angielskiego — umiejętność podpisania weksla.

Nie różniły się od tych faktów fakty przytoczone w przemówieniach przedstawiciela Związku Studentów Guadelupy — Yves Leborne i przedstawiciela studentów Martyniki — Guy Dufond. Po trzystu latach „opieki" francuskich kolonizatorów w całej Guadelupie są dwa gimnazja dla chłopców i dwie pensje dla dziewcząt, a połowę ludności stanowią analfabeci.

Toteż — stwierdzali wszyscy mówcy — **młodzież krajów kolonialnych wie, że jej czołowym zadaniem jest walka o niepodległość, która jedynie może zapewnić odpowiednie warunki rozwoju kulturalnego.**

Niewiele różniły się od tych przemówień wystąpienia delegatów niektórych krajów, które uzyskały niepodległość, ale f ktycznie pozostają nadal w zależności. W Nepalu — mówił Basu Deb Rasad Dhungana — 98% ludności to analfabeci, ale 60% budżetu przeznaczono na zbrojenia. W Transjordanii nie ma ani jednej wyższej uczelni — mówił Wajih Barakot — a na oświatę przeznacza się 2,7% budżetu.

WSZYSCY mówcy krajów Ameryki Południowej mówili o uzależnieniu ich krajów od imperialistów amerykańskich, o bezlitosnym wyzysku obcych kapitalistów i o związanej z tym ciężkiej sytuacji młodzieży. O Guatemali, w której tylko 1/3 dzieci w wieku szkolnym może się uczyć, mówił Luis Albert Santos, o Boliwii, w której 70% ludności to analfabeci — Hilario Claure, o Chile, w którym pół miliona dzieci pozostaje poza szkołą — Sergio Alvarado, o Peru, skąd wydalono 4 tys. studentów, obywateli tego kraju — Miguel Hernandez, o Republice Dominikańskiej w której 80% ludności nie umie czytać i pisać — Julio Raul Duran.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chłopi z Biegonic wzywają do współzawodnictwa

29 SIERPNIA br. pracujący chłopi z Biegonic (pow. Nowy Sącz) podjęli zobowiązania dla uczczenia Zjazdu Przodujących Chłopów i Centralnych Dożynek w Szczecinie. Mieszkańcy wsi Biegonice, która wyróżnia się w wykonaniu obowiązków wobec Państwa i słynie z pracy koła miczurinowskiego postanowili:

wyremontować wszystkie maszyny potrzebne przy siewach do 5 września. Siewniki prywatne zostaną objęte planem pomocy sąsiedzkiej, tak, że przy ich użyciu będzie można obsiać siewem rzędowym 22 ha żyta i pszenicy do reprodukcji i dalsze 50 ha żyta, pszenicy i jęczmienia do celów konsumpcyjnych.

Bezpośrednio po wykopkach na całym areale przeznaczonym pod wczesne zasiewy zostaną przeprowadzone głębokie orki zimowe na 14 dni przed siewem ozimym. Chłopi z Biegonic postanowili również wymieniać zboże z bloków nasiennych, oczyścić je i zaprawić oraz wysiać superfosfat granulowany i wapnować 10 ha gruntu przed orkami zimowymi. Siewy ozimin rozpoczną się 10 września i zostaną przeprowadzone w ciągu 6 dni. Rozumiejąc znaczenie obowiązkowych dostaw dla Państwa rolnicy z Biegonic zobowiązali się wyrównać zaległości w dostawach mleka i dostarczyć 1500 litrów mleka do końca roku, zakontraktować dodatkowo 6 tuczników, terminowo wykonać dostawy żywca i dostarczyć do gminnych spółdzielni 1000 sztuk drobiu i 1.000 jaj ponad plan.

Chłopi z Biegonic wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich wykonaniu wszystkie grupy województwa krakow-

Radosny obchód dożynek w Tarnowie

OBCHÓD dożynek połączony z otwarciem wystawy rolniczej ściągnął do Tarnowa około 10 tysięcy przodujących chłopów.

Niedzielne radosne uroczystości rozpoczęły się na wielkim polu dożynkowym w pobliżu parku miejskiego. Na trybunie miejsca zajęli: Marian Klobuch, I sekretarz KP PZPR, przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Polskiej i Wojska Polskiego. Głos zabrał i powitał zebranych przewodniczący komitetu dożynkowego Jan Dominik, po czym na trybunę weszła posłanka na sejm PRL Władysława Gutowa, która przedstawiła powojenny rozwój i bogaty dorobek ziemi tarnowskiej.

Z kolei głos zabrał Andrzej Białasek ze Zborowic, przodujący miczurinowiec ,który będzie reprezentował chłopów tarnowskich na zjeździe przodujących chłopów i dożynkach w Szczecinie.

Na trybunę wchodzą następnie chłopi przedstawieni do odznaczenia. Wśród nieprzerwanych owacji wiceprzewodniczący Woj. R. N. Czesław Studnicki udekorował odznaczeniami państwowymi przodujących robotników rolnych, spółdzielców i pracujących chłopów. M. in. odznaczono Jana Skrabacza, Pawła Mękala, Antoniego Solaka, Jana Biernata i Michała Chudymę.

Uroczystość zakończyły występy zespołów artystycznych i zabawa.

(r)

Przyjęcie wydane przez Przewodniczącego Rady Państwa z okazji III Światowego Kongresu Studentów

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Aleksander Zawadzki wydał w dniu 30 bm. w salach Pałacu przy ul. Krakowskie Przedmieście przyjęcie z okazji III Światowego Kongresu Studentów, obradującego w Warszawie.

Na przyjęciu obecni byli: członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, członkowie Sekretariatu Zarządu Głównego ZMP oraz przedstawiciele świata nauki i kultury stolicy.

W przyjęciu uczestniczyli: przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Bernard Bereanu, sekretarz generalny MZS — Giovanni Berlinguer, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini, przewodniczący delegacji młodzieży studenckiej USA na Kongres, przewodniczący delegacji studentów ZSRR — Aleksiej Rapochin, przewodniczący delegacji studentów Chin — Tian De-min, przewodniczący delegacji studentów Anglii — Fred Jarvis, przewodniczący delegacji studentów Francji — Pierre Clement oraz kierownicy i członkowie wszystkich innych uczestniczących w Kongresie delegacji studenckich.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Dziś rozpoczyna się Miesiąc Budowy Warszawy

1 WRZEŚNIA br. rozpoczyna się Miesiąc Budowy Warszawy. W okresie tym odbędą się liczne imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę stolicy.

Miesiąc zainaugurowany został wczoraj o godz. 16 na placu Centralnym w Nowej Hucie, gdzie zebrane delegacje kół zakładowych budowy Warszawy z Krakowa i Nowej Huty złożyły meldunki o podjętych zobowiązaniach.

Do szkoły!

ZOSKI, Danusie, Krzysie, Janki, Kaziki, Tomki. Trudno ich dziś nie zauważyć na ulicach. Idą grupami, we dwójkę lub pojedynczo. Z teczkami pod pachą lub tornistrami na plecach. Idą rozradowani, uśmiechnięci, rumiani, opaleni. Idą wypoczęci i pełni energii. W ich rozmowach i śmiechu brzmi jeszcze radosna nuta minionych wakacji. Łagodny szum fal morskich. Szelest liści w lesie. Powiew czerstwego wiatru górskiego. Ale też brzmi radość z powrotu do szkoły.

Nowy rok szkolny. Drzwi szkół szeroko otwarte. Sale i korytarze pachną świeżością i czystością. Rozbrzmiewają wesołym gwarem, tupotem młodych nóg. Radosny dzień!

Dziś szkoła jest prawdziwym przyjacielem dzieci. Dla wszystkich jest dostępna. O wszystkie dzieci dba jednakowo, uczy, wychowuje. Nauka szkolna to nie bezduszne wykuwanie zadanej lekcji. Nauka szkolna opiera się dziś na harmonijnej współpracy nauczyciela z uczniami. Na koleżeńskim współdziałaniu całego kolektywu szkolnego. Na gruntownym zrozumieniu przez uczniów przerabianych przedmiotów. Daje im podstawy światopoglądu naukowego. Podstawy prawdziwej wiedzy.

Ale szkoła nie tylko uczy. Szkoła wychowuje. Przy ścisłym współdziałaniu z ZMP, z komitetami rodzicielskimi pobudza do walki o coraz lepsze wyniki nauczania, do walki o przestrzeganie dyscypliny pracy, do walki z chuligaństwem. Szkoła współdziała w wychowaniu dzieci na wartościowych, uczciwych obywateli. Przygotowuje do ofiarnej służby dla Ojczyzny.

ABY jednak szkoła dobrze wypełniała swą rolę w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży — musi mieć odpowiednie kadry nauczycielskie i pedagogiczne. W tych kadrach są jeszcze braki, usterki i niedociągnięcia. W konsekwencji są jeszcze błędy w pracy szkół. Ale z roku na rok sytuacja się polepsza. Obok dawnych przedwojennych nauczycieli, którzy włączyli się do pracy oświatowo - pedagogicznej, wchodzą do szkół nowe kadry nauczycielskie wychowane w Polsce Ludowej, które — otoczone troskliwą opieką i pomocą ludowego Państwa — włączają się z powodzeniem do trudnej i niewątpliwie ciężkiej pracy pedagogicznej.

Rośnie i pogłębia się wśród nauczycieli zrozumienie ich obowiązków. Rośnie i pogłębia się umiłowanie obranego zawodu. Rośnie i pogłębia się serdeczna troska o powierzoną ich opiece młodzież. Nauczyciele coraz bardziej wysuwają się na czoło budowniczych szczęśliwego jutra Polski, budowniczych socjalizmu. Świadczy o tym ich czynny udział w pracy społecznej, w krzewieniu czytelnictwa, w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, w pracach Komitetów Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju.

To ich coraz ściślejsze powiązanie z życiem kraju, z walką z zacofaniem, ten ich współudział w przemianach rozwojowych Polski — sprawia właśnie to, że coraz lepiej wypełniają swe obowiązki w szkole, zarówno w dziedzinie nauczania, jak i w dziedzinie wychowywania.

DLA młodzieży i dla nauczycieli rozpoczyna się dziś nowy rok pracy. Pomocą w niej będzie korzystanie w jeszcze większej mierze z wzorów radzieckich. Z doświadczeń minionego roku szkolnego. Pomocą w niej będzie stale rosnąca opieka Państwa nad szkolnictwem. Istnieją wszelkie dane, że nowy rok szkolny przyniesie dobre rezultaty w walce o coraz wyższy poziom nauczania, że będzie bogaty w osiągnięcia wychowawcze, że przyniesie dalsze zacieśnienie współpracy szkoły z rodzicami, że szkoła będzie krzewiła wśród młodzieży coraz głębszą miłość Ojczyzny.

1 września początek roku szkolnego

ROK SZKOLNY 1953/54 w szkołach podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych rozpocznie się 1 września. Uczniowie zbiorą się w szkołach o godz. 8. O godz. 8.30 przemówi do młodzieży minister Oświaty — Witold Jarosiński. Przemówienie będzie transmitowane przez radio.

Poprawa warunków bytowych w hotelach robotniczych

Przeprowadzona w ubiegłym kwartale, przy współudziale korespondentów „Echa Krakowskiego", kontrola w hotelach robotniczych w Krakowie wykazała, że stan sanitarno-porządkowy w pomieszczeniach mieszkalnych odbiega wielce od prawidłowego.

Znalazło to swój wyraz w obszernym artykule („Echo" nr 83) wskazującym na konieczność zlikwidowania niedomagań i zapewnienia robotnikom dogodnych warunków bytowych. Dziś notujemy zmianę na lepsze. I tak hotel robotniczy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Zjedn. Budowlanego przy ul. Krupniczej 43, po przeprowadzonym gruntownym remoncie, należy do najlepszych w Krakowie. Poprawa warunków bytowych nastąpiła również w hotelu MPRB przy ul. Stradom 10. Nie zastosowano się tam jednakże do wszystkich poleceń komisji Wydziału Zdrowia.

(2356)

Echo Nowej Huty

Stanisław Woźniak

Dwie odznaki przodownika pracy posiada przodujący szlifierz warsztatu mechanicznego — Stanisław Woźniak, syn małorolnego chłopa z pow. bocheńskiego.

— Dla uczczenia Święta Odrodzenia zobowiązałem się wykonywać stale 250 proc. normy — opowiada nam ten dzielny zetempowiec. — Dzięki należytemu zorganizowaniu pracy osiągam 300 proc., co naturalnie daje mi duże zadowolenie no i wysoki zarobek!

A trzeba wiedzieć, że Woźniak jest również racjonalizatorem. Opracował on pomysł udoskonalenia noża szlifującego przenośnie motorów elektrycznych oraz dokonał usprawnienia szlifierki. Młody szlifierz przoduje poza tym i na innych polach działalności. Jest członkiem zarządu oddziałowego ZMP, rady oddziałowej związku zawodowych, a także energicznym agitatorem w ekipie łączności miasta ze wsią.

(ir.)

Kto najlepiej buduje centrum?

Szybko rosną w górę mury ogromnych bloków mieszkalnych części śródmieścia Nowej Huty — budowanej przez Zarząd Budowlany Nr. 2 ZBM NH. Wiele brygad pracuje tam z prawdziwym zapałem, wyróżniając się należytym zorganizowaniem pracy i wysoką wydajnością. Należą do nich przede wszystkim: brygada betoniarzy E. Grężickiego i zbrojarzy Wł. Łąckiego. Nie ustępują im: murarze Z. Basisty (235 proc), cieśle J. Buckiego (przeszło 200 proc. normy) i A. Bzukały (250 proc. normy), 9-ciu murarzy M. Świerczа (przeszło 200 proc) oraz brygada F. Kapusty.

Doskonale spisuje się również kilkunastu 17 i 18-letnich junaków 43 brygady „SP", którzy pod kierownictwem instruktora St. Urynowicza zdobywają tu zawód murarski. Chłopcy, przybyli do Nowej Huty prosto ze wsi i nie mieli pojęcia o murarce. Dziś wyrabiają już ponad 150 proc normy szkoleniowej pracując przy tym bezusterkowo. Najpilniejsi z nich to J. Papieski, St. Cieniuk, Cz. Szymecki i J. Czyżyński.

(em)

Przodujące brygady

Najlepszą brygadą betoniarską Zarządu Budowlanego nr. 2 w Kombinacie, jest brygada Romana Hryczka. Wykonuje ona plan przeciętnie w 285 proc.

Również brygada zbrojarska Czesława Muchowskiego, pracująca na estakadzie zasobników rudy w rejonie wielkich piecow, jest jedna z najlepszych, gdyż mimo trudności związanych z dostawą żelaza zbrojarskiego osiągnęła 175 proc. normy.

Poza tym pracuje ona społecznie w ramach akcji łączności miasta ze wsią. (tw.)

Naszym zdaniem

Pozorny sukces

ZGROMADZENIE Ogólne ONZ większością głosów przyjęło amerykańską rezolucję, w sprawie charakteru i składu konferencji dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Natomiast odrzuciło mimo poparcia wielu delegacji radziecką rezolucję. Amerykańskim imperialistom udało się osiągnąć ten cel przy pomocy brutalnego nacisku i cynicznych transakcji, których jakże wymownym przykładem był targ pomiędzy delegacją USA a delegacją francuską, w wyniku którego francuscy imperialiści w zamian za poparcie przez USA swego stanowiska w sprawie Maroka wyrazili zgodę na głosowanie w myśl instrukcji delegata USA.

Jaki jest charakter rezolucji przeforsowanej przez USA? Szeroką analizę tej rezolucji przeprowadził szef delegacji radzieckiej, minister Andrzej Wyszyński, który w wygłoszonym przemówieniu zdemaskował istotne cele, przyświecające amerykańskim autorom rezolucji. Delegat radziecki wskazał, że próba nadania konferencji charakteru rokowań pomiędzy dwoma wrogimi stronami przy całkowitym pominięciu krajów sąsiadujących z Koreą — tak żywo zainteresowanych w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej zmierza ni mniej ni więcej jak tylko do zbojkotowania konferencji. „Powstaje więc taka sytuacja—oświadczył minister Wyszyński — że w nagrodę za to, iż jakiś rząd uczestniczył w interwencji, że brał udział w eksterminacji spokojnej ludności cywilnej w Korei, w nagrodę za to rząd ten będzie miał miejsce na konferencji politycznej, a na przykład Indie, które nie wysłały swych wojsk do Korei, nie uczestniczyły w interwencji, nie będą miały prawa do udziału w konferencji".

Jaki, zdaniem delegacji radzieckiej, której pełnego poparcia w imieniu delegacji polskiej udzielił wiceminister Naszkowski, winien być charakter konferencji politycznej dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego? Konferencja ta powinna mieć charakter konferencji „okrągłego stołu" przy którym zasiadłyby wielkie mocarstwa odpowiedzialne za losy świata, przedstawiciele Korei Ludowej i Korei południowej, delegaci krajów azjatyckich żywotnie zainteresowanych w pokojowym rozwiązaniu problemu koreańskiego oraz pewna liczba delegatów innych krajów neutralnych. Chodzi o to, by, jak podkreślił minister Wyszyński, ludzie, którzy siądą do „okrągłego stołu" zasiedli nie w zamiarze storpedowania konferencji, nie z zamiarem zachowania się w sposób, w jaki mogą zachowywać się jedynie siły zbrojne, stojące naprzeciwko siebie na froncie, lecz jak ludzie, gotowi do znalezienia wspólnego języka, gotowi do osiągnięcia / drodze rokowań pokoju w Korei, na Dalekim Wschodzie, na całym świecie, by usunąć groźbę nowej wojny światowej, która kryła się w wydarzeniach, jakie miały miejsce w Korei.

Uciekając się do zakulisowych transakcji udało się amerykańskim imperialistom przeforsować swoją rezolucję, mimo iż w czasie debaty została ona poddana ostrej krytyce ze strony wielu delegacji. Sukces tylko pozorny. Przebieg dyskusji i wyniki głosowań świadczą o wciąż zmniejszających się wpływach USA na terenie ONZ.

Od postawy narodów, od ich akcji, która doprowadziła do podpisania rozejmu w Korei, zależy dziś sprawa pokrzyżowania imperialistycznych planów, zmierzających do storpedowania porozumienia odnośnie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

W interesie wszystkich narodów

W OBECNEJ sytuacji międzynarodowej problem niemiecki jest jednym z najważniejszych, nierozwiązanych problemów. Rozwiązanie jego jest podstawowym warunkiem utrwalenia pokoju w Europie, zabezpieczenia narodom europejskim możliwości pokojowego, twórczego rozwoju.

W pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego na podstawach demokratycznych w najwyższym stopniu zainteresowane są wszystkie narody europejskie, które ucierpiały od agresji hitlerowskiej i które widzą jak dziś w zachodniej części Niemiec pod batutą amerykańskich imperialistów znów doszły do głosu siły odpowiedzialne za wybuch trzeciej wojny światowej. Historia pisana milionami ofiar i ruinami setek miast europejskich udzieliła narodom Europy gorzkiej lekcji i nauczyła narody europejskie, że niemiecki imperializm, że niemiecki militaryzm to śmiertelna groźba dla ich bezpieczeństwa.

Przeszło 8 lat minęło od chwili zakończenia wojny. W ciągu tych 8 lat Związek Radziecki czynił nieustanne wysiłki, by doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, do takiego rozwiązania tego problemu, które wszystkim narodom Europy dałoby gwarancję, że będą zabezpieczone przed nową agresją. Związek Radziecki, mocarstwo, które powaliło imperializm niemiecki, natychmiast po zakończeniu działań wojennych podjął kroki, zmierzające do utworzenia zjednoczonego, prawdziwie pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, które stałoby się czynnikiem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Do utworzenia takiego państwa, w którym nie byłoby miejsca ani na faszyzm ani na militaryzm. Podstawy polityki radzieckiej w sprawie problemu niemieckiego znalazły wyraz w układzie poczdamskim, podpisanym przez ZSRR, USA, W. Brytanię i Francję. Układ ten, będący uroczystym zobowiązaniem jego sygnatariuszy, nakreślał perspektywę utworzenia zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego.

Związek Radziecki wierny zasadom układu poczdamskiego we wschodniej strefie Niemiec przeprowadził pełną denazyfikację życia społecznego, udzielił pełnego poparcia postępowym i demokratycznym siłom. Dzięki polityce ZSRR do władzy w Niemczech wschodnich doszły siły demokratyczne, powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii narodu niemieckiego państwo demokratyczne i pokojowe, które dziś jest ostoją walki narodu niemieckiego o pokojowe zjednoczenie Niemiec na gruncie uchwał poczdamskich. Niemiecka Republika Demokratyczna związana więzami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Polską oraz innymi krajami demokracji ludowej od pierwszych chwil swego istnienia uznała granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim, uznała walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec, o stworzenie takich Niemiec, które stałyby się czynnikiem pokoju w Europie za najistotniejsze, za historyczne swoje zadanie.

Niestrudzone są wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do możliwie najszybszego pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Niezrażony polityką rządów USA, Anglii i Francji, które gwałcąc poczdamskie porozumienie wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec za zasadach pokojowych i demokratycznych. ZSRR raz po raz ponawia propozycje uregulowania problemu niemieckiego i wskazuje konkretne środki prowadzące do tego celu.

ZSRR niezmiennie stoi na stanowisku, że bazą pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej jest układ poczdamski, którego podstawowym założeniem jest współdziałanie wielkich mocarstw w utworzeniu miłujących pokój i demokratycznych Niemiec. Związek Radziecki uważa, że zawarcie traktatu pokojowego miałoby decydujące znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie. Wytyczne tego traktatu opartego na bazie uchwał poczdamskich zostały przedstawione mocarstwom zachodnim przez rząd ZSRR w dniu 10 marca 1952 r.

W nocie z 15 sierpnia br. ZSRR ponownie przedłożył rządom trzech mocarstw zachodnich swój projekt traktatu pokojowego z Niemcami i w swym dążeniu do szybkiego uregulowania problemu niemieckiego zaproponował utworzenie Niemieckiego Rządu Tymczasowego wyłonionego przez parlamenty NRD i Niemiec zachodnich. Głównym jego zadaniem byłoby przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich oraz wzięcie udziału w pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd ZSRR zaproponował również zwołanie w ciągu najbliższych 6 miesięcy konferencji pokojowej w celu rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami.

Propozycje rządu radzieckiego wyrażają interesy wszystkich narodów europejskich, gdyż zmierzając do jak najszybszego położenia kresu rozbiciu Niemiec, zmierzając do utworzenia prawdziwie pokojowego i demokratycznego, zjednoczonego i suwerennego państwa niemieckiego, prowadzą do zlikwidowania niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego, prowadzą do utrwalenia pokoju w Europie.

Polityka ZSRR w stosunku do Niemiec cieszy się pełnym poparciem ze strony narodów europejskich, które dobrze pamiętają krwawą lekcję drugiej wojny światowej. Cieszy się ona pełnym poparciem narodu polskiego, w którego pamięci nie zatarły się tragiczne wspomnienia września 1939 roku, nocy okupacyjnej i obozów koncentracyjnych.

Sprawa utworzenia zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego i suwerennego państwa niemieckiego jest dziś sprawą skupiającą uwagę wszystkich narodów, które zdecydowane są nie szczędzić wysiłków dla poparcia polityki Wielkiego Kraju Socjalizmu — polityki prowadzącej do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Chłopi austriaccy dziękują władzom radzieckim za pomoc

WIEDEŃ

RADZIECKA służba informacyjna podała następujący komunikat:

Dnia 29 sierpnia br. delegacja chłopów — drobnych dzierżawców ziem Zarządu Mienia Radzieckiego w Austrii, którzy ucierpieli niedawno wskutek żywiołowej klęski, jaka dotknęła powiaty Krems i Tulln zgłosiła się do Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii — ambasadora I. I. Iljiczewa.

W imieniu chłopów, których klęska dotknęła, delegacja wyraziła podziękowanie władzom radzieckim za pomoc w zwolnieniu ich z wpłacenia kolejnej raty czynszu dzierżawnego oraz z uiszczenia zaległości. Delegacja wręczyła Wysokiemu Komisarzowi ZSRR pismo dziękczynne, uchwalone na zebraniu chłopów — drobnych dzierżawców i podpisane przez 70 przedstawicieli chłopskich.

Zakończenie VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK

NA POPOŁUDNIOWYM posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 28 bm. odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji, który, po wyrażeniu zadowolenia z podpisania rozejmu w Korei, wychwala wojska Lisynmanowskie i „wojska Narodów Zjednoczonych", uczestniczące w agresji w Korei.

Projekt rezolucji poparty został przez delegacje USA, Australii i szeregu innych krajów.

Szef delegacji radzieckiej, wiceminister Wyszyński, ujawnił istotny charakter tej rezolucji, która, jak podkreślił, stanowi próbę gloryfikowania agresora w Korei i zniekształcenia historii.

Rezolucja ta — powiedział wiceminister Wyszyński — zawiera elementy, które mogą być ocenione jako wrogа demonstracja wobec Związku Radzieckiego, narodu koreańskiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Zapowiadając, że Związek Radziecki głosować będzie przeciwko tej rezolucji, która jest niegodna Narodów Zjednoczonych, wiceminister Wyszyński stwierdził, że kłamstwo, które rezolucja usiłuje uwiecznić, dawno już zostało zdemaskowane przy pomocy dokumentów, jakie Związek Radziecki przedstawiał od roku 1950 począwszy i które wskazują wyraźnie, iż odpowiedzialność za wojnę w Korei spada na obcych interwentów i rząd Li Syn Mana.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Naszkowski, piętnując zakłamany i obłudny charakter zgłoszonej rezolucji i wzywając do jej odrzucenia.

Wspomniana wyżej rezolucja została przyjęta 52 głosami przeciwko 5.

Po głosowaniu przewodniczący Zgromadzenia Pearson dokonał zamknięcia VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która z dwiema przerwami trwała od października ubiegłego roku.

24 GODZINY W KRAJU

△ W dniu 30 bm. w godzinach wieczornych załogi hutnicze wykonały przed terminem plan produkcji surówki na sierpień br.

△ We wszystkich powiatach zakończyły się konferencje sierpniowe nauczycieli szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i personelu pedagogicznego placówek wychowania pozaszkolnego.

24 GODZINY NA ŚWIECIE

* 500 byłych generałów hitlerowskich, magnatów ciężkiego przemysłu i bankierów ogłosiło 28 bm. odezwę, w której sprecyzowało agresywny program imperializmu niemieckiego. Program ten miałby być urzeczywistniony w wypadku ponownego wyboru Adenauera.

Nota rządu ZSRR do trzech mocarstw zachodnich w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA,

DNIA 28 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie francuskiej w Moskwie notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Poniżej podajemy tekst noty:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR potwierdza odbiór noty ambasady francuskiej z 17 sierpnia br. i uważa za konieczne oświadczyć, iż nota ta nie zawiera zadowalającej odpowiedzi w sprawie traktatu austriackiego.

Nota z 17 sierpnia dowodzi, iż rząd francuski również tym razem nie oświadczył, iż zgadza się powrócić do rozpatrzenia projektu traktatu austriackiego, którego większość artykułów została uzgodniona między Francją, ZSRR, Anglią i USA jeszcze w roku 1949, co umożliwiało osiągnięcie porozumienia co do pozostałych nieuregulowanych problemów zawartych w tym projekcie. Z drugiej strony, rząd francuski nie odpowiedział również na pytanie, czy wycofuje swą propozycję w sprawie tzw. „skróconego traktatu", który ignoruje zagadnienie praw demokratycznych narodu austriackiego i brutalnie gwałci prawa ZSRR, przewidziane przez układ poczdamski z roku 1945 w sprawie byłych aktywów niemieckich w Austrii.

Tymczasem, odmowa rządu francuskiego wycofania spod dyskusji „skróconego traktatu", opracowanego w roku 1952 przez rządy Francji, Anglii i USA bez udziału Związku Radzieckiego i przy jawnym pogwałceniu interesów ZSRR, uniemożliwia dalsze rozpatrywanie projektu traktatu austriackiego. Rząd radziecki nie może przy tym nie brać pod uwagę, iż rząd austriacki jeszcze 31 lipca 1952 roku oświadczył, że „dalsze rokowania na bazie dawnego projektu traktatu państwowego są niemożliwe", i że minister spraw zagranicznych Austrii p. Gruber złożył 24 maja 1952 r. oświadczenie, iż „Austria gotowa jest prowadzić rokowania na bazie roku 1952, ale bynajmniej nie na bazie roku 1949".

Otrzymana przez rząd radziecki nota rządu austriackiego z 19 sierpnia br. również świadczy, iż rząd austriacki nie zrezygnował ze swych złożonych w roku ubiegłym oficjalnych deklaracji przeciwko uzgodnionemu co do większości artykułów projektowi traktatu państwowego z Austrią.

Rząd francuski w swej nocie z 17 sierpnia uzależnia zgodę na zrezygnowanie z projektu „skróconego traktatu" od pewnych warunków wstępnych, co może doprowadzić tylko do nowych komplikacji i zwłoki w rozpatrzeniu traktatu austriackiego, na co rząd radziecki nie może się zgodzić.

W sprawie proponowanego w nocie rządu francuskiego zwołania na dzień 31 sierpnia konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, rząd radziecki uważa za konieczne przypomnieć swe stanowisko w tej kwestii, przedstawione w nocie z 25 maja br. Jak wiadomo, konferencja zastępców nie jest jakimś stałym organem czterostronnym i zwołanie takiej konferencji należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która w danym wypadku nie rozpatrywała takiego zagadnienia.

Co się tyczy związku zagadnienia austriackiego z problemem niemieckim, to rząd radziecki uważa za konieczne potwierdzić swe oświadczenie, przytoczone w nocie z 4 sierpnia, a mianowicie, że „ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego". Jednocześnie wiadome jest, że w nocie z 15 lipca br. rząd francuski również wychodził z założenia, że istnieje pewien związek między problemem niemieckim a traktatem austriackim, gdyż nota proponowała zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu omówienia dwóch zagadnień: problemu niemieckiego i traktatu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował również do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

*

DNIA 29 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało do ambasady austriackiej w Moskwie notę rządu radzieckiego następującej treści:

„W związku z otrzymaniem noty austriackiego rządu federalnego z 19 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, iż rząd radziecki nie znalazł we wspomnianej nocie zadowalającej odpowiedzi na pytanie, postawione w nocie rządu ZSRR z 29 lipca.

W związku z powyższym rząd radziecki ponawia swą prośbę, aby rząd austriacki udzielił konkretnej odpowiedzi na pytanie, „czy nadal popiera projekt „skróconego traktatu" i czy pozostaje w mocy oświadczenie rządu austriackiego w aide memoire z 31 lipca 1952 roku, iż dalsze rokowania (o traktacie austriackim) na bazie zasadniczo uzgodnionego poprzednio projektu traktatu państwowego są niemożliwe".

Dla informacji rządu austriackiego Ministerstwo przesyła przy niniejszym notę rządu radzieckiego do rządów Francji, Anglii i USA w sprawie projektu traktatu austriackiego".

85 wyższych uczelni w Polsce otworzyło dziś podwoje dla studentów I roku

W DNIU 1 września 85 wyższych uczelni otworzyło swe podwoje na przyjęcie studentów I roku. W dniu tym rozpoczęły pierwszy rok swej działalności dwie nowoutworzone szkoły wyższe: Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie i Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Lublinie.

W nowym roku akademickim 1953/54 kształcić się będzie w Polsce trzykrotnie więcej młodzieży, aniżeli przed wojną, kiedy to w naszym kraju istniało 27 szkół wyższych.

Młodzież z całego świata przemawia z trybuny Kongresu Studentów

(Dokończenie ze str. 1)

O ciężkiej sytuacji młodzieży w swych krajach i o walce studentów o pokój i prawo do nauki mówili również: przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej — Moedojo Kartowidagdo, Egiptu — Mahmood El Sherbing, Libanu — Abdul el Samad, Tailandu (Syjamu) — Aton Puttisombcon.

Ze szczególną uwagą uczestnicy Kongresu wysłuchali wystąpienia Tran Viet Dung — członka KC Narodowego Związku Studentów w Wietnamie. Fakty przez niego przytoczone świadczą wymownie o tym, jak wiele narodowi wietnamskiemu przyniesie pełne wyzwolenie spod ucisku kolonizatorów francuskich. Podczas gdy marionetkowy rząd Bao Daja przeznacza na oświatę zaledwie 0,5 proc. budżetu w wyzwolonym Wietnamie nauczono już czytać i pisać 14 milionów obywateli.

Długotrwałymi, serdecznymi oklaskami powitane było pojawienie się na trybunie przewodniczącego delegacji studentów bohaterskiej Korei Pak Czer Bok. I znowu jaskrawe przeciwstawienie. W Ludowej Republice naród pracuje ze wszystkich sił nad odbudową kraju, budową nowych szkół i uczelni. W Korei Południowej ponad 5 milionów ludzi ginie z głodu i młodzież znajduje się w tragicznej sytuacji.

SZEREG problemów dzielących jeszcze ich organizacje od Międzynarodowego Związku Studentów poruszyli obserwator z ramienia Narodowej Unii Studentów z Kanady — Charles Taylor, obserwator norweski — Kai Ekanger i obserwator fiński Martti Mutru. Stwierdzili oni jednakże wszyscy, że mają nadzieję, iż problemy te będą mogły być rozwiązane i podkreślili, że droga im jest jedność studentów w walce o pokój. Wszyscy oni ze szczególnym zadowoleniem powitali propozycje delegata radzieckiego odnośnie wymiany naukowej studentów.

W imieniu reprezentujących różne poglądy obserwatorów i zaproszonych gości ze Związku Studentów tzw. Wielkich Szkół Francji oraz z innych organizacji studentów we Francji przemawiał Pierre Clément. Stwierdził on, że rozłam w międzynarodowym ruchu studenckim był wynikiem „zimnej wojny" w stosunkach międzynarodowych. Zdaniem jego MZS popełnił pewne błędy, które umożliwiły wrogom jedności studentów dokonanie rozłamu.

W imieniu Światowej Federacji Studentów Chrześcijańskich przemawiał Mikko Juva. Powiedział on m. in.:

„Naszym obowiązkiem jest dyskutować z każdym, kto chce z nami dyskutować i wierzymy w pozytywne wyniki spotkań z przedstawicielami studentów różnych krajów".

W skupieniu słuchali delegaci wszystkich krajów przemówienia przedstawicielki studiującej młodzieży USA. Mówiła obszernie o ciężkim położeniu większości młodzieży amerykańskiej, dla której dostęp na wyższe uczelnie jest bardzo trudny, o atakach ze strony władz USA na wolności akademickie, o łamaniu niezawisłości wyższych uczelni, o dyskryminacji rasowej.

ZE szczególnym zainteresowaniem spotkały się wystąpienia przedstawicieli krajów demokracji ludowej. Z zazdrością słuchali delegaci innych krajów o stale polepszających się warunkach życia i nauki studentów węgierskich, o których mówił Gyergy Varhegyi, dowiadywali się o studentach rumuńskich, których na wyższych uczelniach jest obecnie dwa razy więcej niż w roku 1938, i z których 75 proc. korzysta ze stypendiów, o czym mówiła sekretarz KC Związku Pracującej Młodzieży Rumunii — Cornelia Filipas.

Przemówienie przewodniczącej delegacji studentów Albanii — Gjyzeli Jakowej ukazało uczestnikom Kongresu, jak w uprzednio najbardziej zacofanym kraju w Europie, posiadającym zaledwie 11 szkół średnich, powstało w ciągu 9 lat władzy ludu 6 wyższych uczelni i szeroka sieć szkół podstawowych i średnich.

NA sali wybuchła serdeczna, gorąca owacja, gdy na trybunę wszedł kierownik delegacji studentów polskich — Leon Janczak. Mówca oświadczył m. in.:

„Naszym zdaniem, współpraca organizacji studenckich krajów o odmiennych systemach polityczno-społecznych jest w pełni możliwa i bardzo pożądana" i podkreślił znaczenie wymiany poglądów między studentami różnych krajów.

Znaczną część swego przemówienia przedstawiciel polskiej młodzieży studiującej poświęcił sprawie przyjaźni i współpracy ze studentami niemieckimi, którzy dążą do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Po przemówieniu Janczaka na sali Kongresu trwają długo serdeczne oklaski.

Burza oklasków rozbrzmiała na sali, gdy na trybunie pojawił się przewodniczący delegacji studentów radzieckich Aleksiej Rapochin.

Cała sala słuchała z uwagą słów o wspaniałych osiągnięciach młodzieży ZSRR, jej wszechstronnych możliwościach nauki i rozwoju. O tym, że w Związku Radzieckim na 900 wyższych uczelniach, z których 150 powstało w okresie powojennym, uczy się 1.527 tys. młodzieży.

Przemówienie delegata radzieckiego było co chwila przerywane oklaskami i uczestnicy Kongresu niejednokrotnie powstawali z miejsc. Działo się tak, gdy Aleksiej Rapochin mówił o rozlicznych kontaktach studentów z Kraju Rad z ponad 200 organizacjami studenckimi z 80 krajów, o pragnieniu dalszego rozszerzenia tej przyjaznej współpracy ze studentami całego świata, o chęci współpracy ze studentami USA. Długo nie milknęły oklaski, gdy z trybuny padały końcowe słowa: **„Siła nasza w jedności, życzymy Międzynarodowemu Związkowi Studentów i wszystkim organizacjom studenckim dalszych sukcesów w umacnianiu sił młodzieży studiującej, w zacieśnianiu jedności studentów świata".**

PRZEMÓWIENIE W. KŁOSIEWICZA

W TRZECIM dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów przemawiał również członek Rady Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — Wiktor Kłosiewicz.

„Światowa Federacja Związków Zawodowych — powiedział W. Kłosiewicz — walcząc nieugięcie i konsekwentnie o poprawę warunków bytu klasy robotniczej, walcząc z nędzą i bezrobociem, występuje również w obronie żywotnych interesów nowych kadr inteligencji pracującej".

Na Kongresie zabrał również głos przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Bruno Bernini, serdecznie witając uczestników Kongresu.

RACIO SAGION (Meksyk)

JOHNNY MARDJONO (Indonezja)

LUONG - MING (Vietnam)

JONAS GRYGONIS (ZSRR)

MARIAN DOMAŃSKI (Polska)

CARREZ GILBERT (Francja)

WRZESIEŃ 1 Wtorek | Bronisława

Zupa jarzynowa z grzankami.
Befsztyk po wiejsku, ogórki.
Kartofelki przysmażone.

Przepis na befsztyk: mięso przekręcić 2 razy przez maszynkę, dodać jedno całe jajko, sól, pieprz. Dobrze wyrobić ręką stale maczaną w zimnej wodzie. Obtoczyć lekko w mące i smażyć na przyrumienionym tłuszczu, obok usmażyć dużo cebuli i podawać nakładając na befsztyk. Smażyć przed samym podaniem.

Idąc ulicami Krakowa

ODSTRASZAJĄCY OGONEK

CHCIAŁAM kupić 15 dkg szynki, ale ten „ogon" dstrasza mnie od tego zamiaru — mówi jedna z klientek „Delikatesów" do swej przyjaciółki.

Podobne rozmowy można bardzo często usłyszeć w sklepie „Delikatesy" na Rynku Głównym.

A przecież kolejek tych przed stoiskiem z wysoko gatunkowymi wędlinami uniknęłoby się na pewno gdyby je sprzedawano nie tylko w tym jednym punkcie, gdyż dostateczna ich ilość w pełni pozwala, żeby je rozprowadzać także do sklepów mięsnych.

WBREW ZARZĄDZENIOM

...prosimy komisję sanitarną o przeprowadzenie inspekcji podwórza realności przy ulicy Zamenhoffa 1". — piszą nasi Czytelnicy.

W kamienicy tej mieści się stołówka pracowników Poczty. Wszelkie odpadki kuchenne wyrzuca się do skrzyni pozbawionej szczelnego pokrycia. Wbrew zarządzeniom Prez. MRN — wskazującym na obowiązek częstszego opróżniania skrzyń na śmieci w tych realnościach, u których znajdują się placówki zbiorowego żywienia oraz stołówki — odpadki nie są usuwane przez dłuższy czas. Zawartość skrzyń nie jest nigdy dezynfekowana.

Odpowiedzialność za ten stan obarcza Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, a równocześnie kierownictwo stołówki, patrzące przez palce na takie zaniedbanie. (c)

Dzięki wspólnym naradom i właściwej krytyce mieszkańców

Prezydium MRN mogło przyjść z pomocą i załatwić pomyślnie wiele spraw bytowych ludności Krakowa

PREZYDIUM Miejskiej Rady Narodowej troszczy się stale o podniesienie warunków bytowych, sanitarnych i zdrowotnych, krakowskiego społeczeństwa. Skargi i zażalenia jakie licznie napływają do MRN są w miarę możności uwzględniane. Skargi te dotyczą w pierwszym rzędzie warunków bytowych ludności, warunków sanitarno - higienicznych konieczności założenia na danym terenie żłobków, ogródków jordanowskich, zieleńców itp.

JEDNĄ z form ścisłego kontaktu przedstawicieli Prezydium z mieszkańcami poszczególnych dzielnic i z komitetami blokowymi są wspólne narady w czasie których mieszkańcy mogą wypowiedzieć się na wszystkie nurtujące ich tematy.

W roku bieżącym Referat MRN do spraw komitetów blokowych zorganizował 28 podobnych narad na których wielu mieszkańców poszczególnych dzielnic zabierało głos w dyskusji, zgłaszając pod adresem MRN swoje prośby, czy też zażalenia na poszczególne organy gospodarki komunalnej miasta.

ZAŻALENIA SĄ UWZGLĘDNIANE

M. IN. mieszkańcy dzielnicy Zwierzyniec zwrócili się z prośbą do radnych o założenie przy ul. Królowej Jadwigi punktów sprzedaży pieczywa i mleka. Postulat ten przedłożono z miejsca Wydziałowi Handlu MRN — i jest on już zrealizowany. Punkt sprzedaży mleka utworzono również ostatnio i przy ul. Pasterskiej na Grzegórzkach, brak jego odczuwali bowiem bardzo tamtejsi mieszkańcy podkreślając to m. in. na ostatniej naradzie urządzonej przez MRN dla dzielnicy Grzegórzki.

Podobnie w wyniku spotkania rad nych z obywatelami dzielnicy Podgórze otwarto nowe sklepy handlu uspołecznionego prowadzące sprzedaż artykułów spożywczych — przy ul. gen. Skrzyneckiego oraz przy ul. Rzemieślniczej nr 14.

Jak widać z tego organizowanie bezpośrednich narad Prezydium MRN z mieszkańcami poszczególnych dzielnic z jednej strony przyczyniło się do usunięcia najbardziej istotnych „bolączek" — w danym okręgu — z drugiej zaś strony umożliwiło radnym zapoznanie się w każdej dziedzinie z najbardziej koniecznymi potrzebami terenu.

Wszystkie bowiem nowozałożone placówki handlu uspołecznionego nie były zakreślone i objęte planem sieci nowych punktów zarówno przez MHD jak i PSS. Narada, w której każdy uczestnik miał prawo zabrać głos, krytykując dotychczasowe braki i niedociągnięcia pomogła skorygować plany rozwoju sieci placówek handlu uspołecznionego.

Podając tych kilka przykładów ograniczyliśmy się jedynie do dziedziny handlu — ilość jednak spraw mieszkańców załatwionych przez Miejską Radę Narodową w oparciu o postulaty wysuwane na naradach w br. jest bardzo duża. (P)

Odznaczenie nauczycieli szkół zawodowych

W czasie konferencji nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych woj. krakowskiego, która odbyła się w Nowej Hucie — nastąpiło uroczyste odznaczenie 10 przodujących pracowników szkół zawodowych.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Adam Skinder z Nowej Huty, E. Romański z Grybowa, L. Stańczyk z Krakowa, T. Chylaszek dyr. ZSM z Węgierskiej Górki, K. Kusiak z Krakowa, H. Bednarczak z Bochni i J. Czepiel z Bochni.

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono B. Sordela i A. Puchalskiego. (ir)

Przekazanie proporców przodującym kołom Odbudowy Warszawy

W Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie odbyło się uroczyste przekazanie przez przedstawicieli Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji — proporców dla przodujących kół i komitetów odbudowy Warszawy z woj. krakowskiego. Należą do nich: Szkolne Koło Odbudowy Warszawy przy Szkole Podstawowej nr 32 w Krakowie, Gromadzkie Koło O. W. w Inwalidzie, Zakładowe Koło O. W. przy MPK w Krakowie, Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Zawoii, Powiatowy Komitet O. W. w Brzeskui Miejski Komitet O. W. w Krakowie.

Proporce zaprojektowane przez pracownika MPK Kazimierza Śliwińskiego, wręczył — wiceprzewodniczącemu Woj. Kom. O. Warszawy Antoniszczakowi — dyrektor MPK — Władysław Foryszowski.

Książka — Twój przyjaciel

Brygady Pomocy Technicznej

PRZY PP Nowa Huta założono ostatnio tzw. brygady pomocy technicznej. Zadaniem nowoutworzonych brygad jest przede wszystkim opracowywanie rysunków roboczych, modeli, prototypów oraz wprowadzanie do produkcji przyjętych przez komisję wynalazczości wniosków racjonalizatorskich.

Zorganizowanie brygad pomocy technicznej ma na celu dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Dotychczas bowiem nie przestrzegano należycie szybkiego zastosowania w produkcji opracowanych i przyjętych usprawnień lub nowych projektów racjonalizatorskich, co powodowało niejednokrotnie zniechęcenie wśród robotników-racjonalizatorów, którzy nie mogli się doczekać na wprowadzenie swoich usprawnień. (P)

ODPOWIEDZI Redakcji

Do wszystkich Czytelników komitetów blokowych, instytucji i przedsiębiorstw, które nadesłały nam listy w sprawach reorganizacji komunikacji miejskiej. Wasze uwagi i spostrzeżenia poparte naszą opinią, były przedmiotem rozważań na konferencjach Komisji Kumun. MRN, Prezydium MRN oraz MPK, poświęconych ruchowi tramwajowemu i autobusowemu w Krakowie. W wyniku tych konferencji ustalono nowy rozkład linii tramwajowych, obowiązujący obecnie.

Mieszkańcy Prądnika Białego. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej przewiduje uruchomienie w Prądniku Białym usługowego punktu szewskiego. Nastąpi to z chwilą otrzymania odpowiedniego lokalu. (2331x)

Tadeusz S. Kraków, ul. Szopena 33. Stosownie do poleceń Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego, Krakowskie Zakłady Gastronomiczne - Wschód, uwzględnią w jadłospisach dania z baraniny. (1972x)

Kazimierz Kozłowski, Kraków Zażalenie załatwia obecnie dyrekcja DH „Delikatesy", dokąd przesłaliśmy odpis Pana listu. (1039)

CO · GDZIE · KIEDY

Teatry

Słowackiego — godz. 19.15 „Grzegorz Dyndała".
Stary — (duża sala) — godz. 19.15 „Rozbity dzban", — (mała sala) — godz. 19.30 „Wielka polityka".
Poezji — godz. 19.15 „Kopernik".
Młodego Widza — nieczynny.
Groteska — nieczynny.
Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry".
Gnom w (teatrze Studio) — godz. 16.30 „O jeżu zaklętym".

Kina

Apollo — nieczynne.
Sztuka — nieczynne.
Młoda Gwardia — „Szalony lotnik". — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Hanna Dulężanka z Teatru Satyryków w karykaturze Juliana Żebrowskiego

Uciecha — „Pan Fabre" — godz. 16.15, 18.15, 20.15.
Wolność — „As wywiadu" — godz. 16, 18, 20.
Wanda — „Zagubione melodie" — godz. 15.45, 18, 20.15.
Warszawa — „Pan Fabre" — godz. 15.45, 17.45, 19.45.
Chemik — „Chłopcy znad Kranichsee" godz. 19.00.
Dworcowe — godz. 16 — 24. PKF, Dzień Lotnictwa w ZSRR.

Wystawy

Muzeum Archeologiczne (plac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym".
Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne".
Wystawa w Domu Szołayskich (plac Szczepański).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul św. Jana 12.
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9 III p. „Zbiory dawne, jako produkt sztuki i rzemiosła" i „Szkło artystyczne dawne i współczesne".

Dyżury

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12.
Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice, Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3.

DYŻUR CHIRURGICZNY

Oddział chirurgiczny szpitala przy ul. Trynitarskiej 11.

Komunikaty

I sesja egzaminacyjna dla kandydatów na techników aptecznych odbędzie się w dniach od 1 — 5 września br. Wszyscy kandydaci wyznaczeni na sesję otrzymają imienne zawiadomienie o terminie i miejscu egzaminu.

RADIO

WTOREK, 1 września

4,50 Przegląd skupu zboża i zasiewów jesiennych. 5,05 Wiadomości poranne. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert poranny w wyk. ork. rozł. łódzkiej PR pod dyr. Edwarda Ciukszy. 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Program dnia i komunikaty. 6,20 Muzyka taneczna. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Muzyka poranna. 7,50 Program dnia. 7,55 Wiadomości poranne. 8,00 Mozaika solistów. 8,30 Przemówienie Ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. 8,45 Muzyka. 9,00 Przemówienie prezesa CUSZ Janusza Zarzyckiego. 9,10 Muzyka. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12,15 „Na swojską nutę" — gra zespół. instrum. Daniszewskiego, 12.45 Audycja dla wsi.

13,00 Wieś tańczy i śpiewa w wyk. zespołu świetlicowego ze Strzechy koło Wejherowa. 13,15 Muzyka popularna. 13,55 Program dnia i komunikaty. 14,05 Informacje. 14,10 Dla kl. III — IV aud. słowno-muz. pt. „Piękny dzień". 14.30 Dla kl. V — „Przyrodnicy przy mikrofonie" — pog. dr Jadwigi Wernerowej. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Sceny zespołowe z oper. 15,10 Audycja literacka „Narodziny jutra" — fragm. pow. Mikołaja Kozakiewicza. 15,30 Dla dzieci.

16,00 Audycja z cyklu: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. 16,10 Pieśni. 16,20 Dziennik krakowski. 16,30 Pogadanka sportowa. 16,35 melodie filmowe — płyty, 16.50 Audycja młodzieżowa. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Korespondencja z zagranicy. 17,20 „Powrót" — opowiadanie Jerzego Lovella. 17.40 Suita: J. „Colas Bregnon" Tadeusza Bairda. 18.00 Z frontu 6-latki. 18.10 Świetlicowe zespoły muzyczne przed mikrofonem. 18.30 Reportaż aktualny ze wsi. 18,40 W rytmie tańca i piosenki.

19,00 Nasi korespondenci piszą. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. Jana Krenza. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.06 Wiadomości sportowe. 21.36 „Domek z kart" sztuka Emila Żegadłowicza nagr. w Państw. Teatrze Współczesnym w Warszawie. 23,20 Utwory Gabriela Taure. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Nieodpowiedzialna decyzja nieodpowiedzialnego wicedyrektora

Źle się dzieje w Kolejowych Zakł. Gastronomicznych

OSTATNIO sygnalizowane przez Czytelników — pracowników Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Krakowie — zażalenia wskazują, że dyrekcja Kolej. Zakładów Gastronomicznych nie wykazała troski o człowieka, dopuszczając do wstrzymania wypłat swym tzw. pracownikom ajencyjnym za okres ub. miesiąca.

NA podstawie zawartej umowy, pracownicy ci, zatrudnieni w kioskach, na peronach, w restauracji dworcowej itd. otrzymywać powinni za swą pracę prowizję w wysokości 10 proc. od obrotu, płatną do 15 każdego miesiąca. Umowa ta jest stale naruszana przez dyrekcję Kol. ZG na szkodę pracowników, którym opóźnia się wypłatę wynagrodzenia.

Opóźnienie takie zdarzyło się w ub. miesiącu, zaś do chwili obecnej pracownicy krakowskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych nie otrzymali należnych im poborów za lipiec, chociaż pracując sumiennie w dzień i w nocy przelewają codzienny swój utarg do kas Kol. ZG — w skład którego wchodzi i niewypłacana im prowizja.

PRZYCZYNY, z powodu których wstrzymuje się tym pracownikom wynagrodzenia, są różnie podawane przez przedstawicieli dyrekcji Kol. ZG. Raz żalący się otrzymują informację, że „nie ma pieniędzy w banku", drugi raz, że „dyrektor nie złożył na liście wypłat swego podpisu", innym razem znów „brak limitu", lub też „brak zarządzeń odgórnych".

Jakiekolwiek byłyby przyczyny formalne, które wstrzymują wypłatę, obowiązkiem dyrekcji Kol. ZG było zaopatrzenie pracowników przynajmniej w część bezspornie im należnego wynagrodzenia, w formie zaliczkowej.

Ani dyrekcja, ani dział kadr jednak o to się nie zatroszczyły — energię swoją natomiast wyładowały w innej „akcji". Pokrzywdzeni w swych najistotniejszych potrzebach bytowych pracownicy Kol. ZG — w drodze przysługujących im uprawnień — szukali załatwienia sprawy w trybie skarg i zażaleń. Z zażaleniami tymi udawali się więc do Prezydium MRN, prasy i radia — lecz zamiast wypłaty poborów wywołali nieoczekiwaną „akcję" wewnątrz przedsiębiorstwa.

Otóż w dniu 25 i 26 sierpnia grupa pracowników, którzy „ośmielili się" wnosić zażalenia — została z p r a c y z w o l n i o n a. Zwolnienie to podpisał zastępca dyrektora Kolejowych Zakładów Gastronomicznych. Jak stwierdziliśmy, zwolnienie to nie było podyktowane koniecznością zmniejszenia liczby pracowników, redukcji etatów lub tp. — a jedynie swoistą formą „zareagowania" na krytykę i zażalenia.

Fakty tego rodzaju „załatwiania sprawy" świadczą o bezdusznym stosunku do człowieka pracy, któremu niewypłacanie zarobków podważa byt, oraz o próbie zastraszenia pracowników, których część, upominających się o swe prawa, zwalnia się z pracy — naruszając w ten sposób Uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z 10.XII 1950 r. o przyjmowaniu skarg i zażaleń.

Nie wątpimy, że tego rodzaju przejawem „działalności" dyrekcji i działu kadr Kolejowych Zakładów Gastronomicznych zajmą się czynniki powołane do czuwania nad przestrzeganiem praworządności. (R-ski)

Wzorem radzieckich kolegów

HELENA Torowa siedzi na przeciw nas, za biurkiem szkolnym. Ręce umiejętnie dzierżące karton i nożyczki wycinają szybko małe prostokąty. Podchwyciwszy nasze spojrzenie Helena Torowa wyjaśnia:

— To na mapy... Rok szkolny już blisko, trzeba wykorzystać każdą chwilę...

A potem kontynuując dalszy ciąg naszej rozmowy dodaje:

— Tak, miałam 19 lat, kiedy objęłam pierwszą, posadę. Wieś, w której uczyłam przed wojną nazywała się Wola Chorzelowska i była pierwowzorem... „Głodnej Wólki" Konopnickiej. Nigdy przedtem i nigdy potem nie widziałam takiej nędzy. Szkoła w chłopskiej starej chałupie okna wylatujące z ram... Komórka z oberwanym dachem gdzie poprzednio chowano krowy, stanowiła moje mieszkanie. Dzieci głodne i obdarte. Rodzice też obdarci i głodni. Aby jeść, kradli w sąsiednich wsiach.

Tak, dziś w dobie murowanych, jasnych, pełnych słońca szkołach, w dobie troskliwej opieki Ludowego Państwa nad szkołą, dzieckiem i nauczycielem trudno to sobie wyobrazić. A jednak tak było.

STOS prostokątów rośnie. Helena Torowa opowiada dalej.

— Jakiś czas potem pracowałam w Małopolsce a następnie na Śląsku, w Mysłowicach.

Cóż, kiedy ostatecznie musiałam zrezygnować z pracy w zawodzie, bo... wyszłam zamąż, a wojewódzka ustawa przewidywała zwolnienie z posad państwowych (bez odszkodowania) — nauczycielek posiadających męża.

HELENA Torowa zamyśla się chwilę. — I w to trudno uwierzyć — mówi — teraz, kiedy matka i dziecko korzystają ze wszystkich przywilejów. Trzymiesięczny urlop macierzyński... wczasy rodzinne, stojące do dyspozycji poradnie macierzyńskie, domy dziecka... gdzie nam o tym było myśleć!

Pani Helena wraca do zawodu dopiero po 11 latach przerwy. W okresie okupacji hitlerowskiej uczy na tajnych kursach. Po wojnie rozpoczyna pracę w szkolnictwie zawodowym, kształci nowe kadry fachowców. Dziś, w Zasadniczej Szkole Metalowej przy al. Mickiewicza 5 wykłada naukę o Polsce i naukę o Konstytucji. W czasie wakacji w ub. roku przeprowadziła ciekawy eksperyment. Z własnej inicjatywy odwiedziła rodziców wszystkich uczniów swojej klasy na terenie całego województwa! Z plecakiem, przewędrowała na piechotę wiele kilometrów. Nie żałuje jednak tych uciążliwych, czasami „wycieczek". Bo na wszystkich naradach wytwórczych organizowanych przez nią — rodzice stają w pełnym komplecie. Uważają się za dobrych znajomych nauczycielki. Podejmowali ją przecież u siebie, rozmawiali o pracy, o gospodarce, o dzieciach.

Nauczycielka Torowa wzorem radzieckich kolegów nawiązała kontakt z młodzieżą nie tylko poprzez szkołę ale i ich rodzinny dom. Ten kontakt właśnie umożliwia jej w pełni realizację zadania nauczyciela Polski Ludowej: wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym. (Mar.)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Zamienię pokój z kuchnią w Nowym Sączu, na podobne w Krakowie lub w najbliższej okolicy. Listy adresować Dziadkowiec Olga, Kraków - Prokocim, Jasińskiego 4 GP-2044-1

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków Wiślna 2 II p.
Administracja: RSW „Prasa" — Wiślna 2 III p. tel. 538-63
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78 dział miejski 219-48 dział terenowy 548-34 i łączności z czytelnikami 219-45 (w g. 10—17) dział sportowy Piłkarz" — Wielopole 1 IV p. tel. 543-58 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10—11 sekretariat redakcji 10—13.
Druk RSW „Prasa".
Zam. 2091 4-B-18431

„Echo" działa

Interweniujemy na zażalenia naszych Czytelników

Niejednokrotnie jeszcze spotykamy się z objawami lekceważącego stosunku do pracy i do obowiązku obsługiwania klientów przez pracowników placówek handlowych i punktów usługowych. Skargi na taki stan rzeczy znajdują wyraz w licznych listach nadsyłanych do Redakcji „Echa".

O nagannym postępowaniu pracowników pisali nasi Czytelnicy, korzystający z usług spółdzielczej pralni im. 18 Stycznia w Krakowie (patrz „Echo" — nr 137). W kilku wypadkach wydano klientom bieliznę niestarannie wypraną. Reklamację przyjęto dopiero w ślad za naszą interwencją. Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych przeprowadził kontrolę i w rezultacie zwolniono pracownika dopuszczającego się rażących zaniedbań.

*

Lekceważący stosunek do pracy wykazała kierowniczka sklepu MHD nr 113 w Nowej Hucie. Uwagi pracowników — zawarte w książce zażaleń — nie odnosiły skutku. Kontrola, przeprowadzona przez dyrekcję na skutek notatki krytycznej „Echa" („Echo" — 8 sierpnia) ustaliła przyczynę niezadowolenia pracowników bazy transportu ZBM — mianowicie: niedostateczne zapasy towaru w sklepie i zamykanie sklepu bez uprzedniego zezwolenia dyrekcji. Kres powyższym uchybieniom położono przez wyznaczenie na stanowisko kierownika sklepu osoby, dającej gwarancję, że wywiąże się należycie z zadań.

*

Prawdziwą sielankę urządzili sobie niektórzy pracownicy zakładu KZG „Sielanka" na Woli Justowskiej. Personel upijał się często, traktując obowiązek sumiennego i szybkiego obsługiwania konsumentów jako zło konieczne. Jak wyjaśnia dyrekcja KZG Zachód w odpowiedzi na naszą interwencję — pracowników, winnych zaniedbań zwolniono z pracy.

*

Zmiany personalne poczyniono również wśród pracowników punktu skupu Kleparz, podlegającego Zarządowi Handlu Owocami i Warzywami. Z winy pracowników, producenci czekali często po kilka godzin na odbiór przywiezionego towaru, a nieraz odmawiano im przyjęcia warzyw. Ekspozytura Woj. CZ HOiW przeprowadza w chwili obecnej dochodzenia, celem ustalenia, którzy pracownicy ponoszą winę za powyższy stan.

Przykłady powyższe stawiają szczególne zadania przed aparatem kontroli. Obowiązkiem jego jest wnikliwa rejestracja skarg i zażaleń konsumenta i wyciąganie z tego właściwych wniosków. Jeden z tych wniosków sprowadza się do ważnego zagadnienia — szkolenia pracowników handlu i stałego podnoszenia ich poziomu zawodowego i ideologicznego.

(1792, 1281, 1751)

Echo SPORTOWE

6 września
rozpoczną się
finały rozgrywek
w piłce ręcznej

JUŻ za kilka dni (6 września) rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn. Mistrzostwa drużyn męskich rozegrane zostaną w dwu grupach: o miejsce I — IV walczyć będą Budowlani Chorzów, Budowlani Opole, AZS Stalinogród, AZS Poznań, Stal Kuźnia Raciborska i Gwardia Gdańsk. W rozgrywkach o miejsca VII — XII uczestniczyć będą: AZS AWF W-wa, OWKS Kraków, Unia Kraków, Spójnia Stalinogród, Włókniarz Łódź i Stal Zielona Góra, przy czym drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca zaawansują równocześnie do ligi piłki ręcznej.

W pierwszych meczach o mistrzostwo w grupie I zmierzą się AZS Stalinogród — Budowlani Chorzów, AZS Poznań — Gwardia Gdańsk i Stal Kuźnia Raciborska — Budowlani Opole.

W grupie II grać będą w dniu 6 września: Unia Kraków — AZS AWF W-wa, Włókniarz Łódź — OWKS Kraków oraz Stal Zielona Góra — Spójnia Stalinogród.

Obie drużyny krakowskie — Unia i OWKS starannie przygotowały się do czekających je rozgrywek i można się spodziewać, że będą się starały odegrać w nich dużą rolę.

W mistrzostwach drużyn kobiecych Kraków jest reprezentowany przez zespół Ogniwa. W meczu mistrzowskim w dniu 6 września krakowianki grać będą u siebie ze zwycięzcą spotkania AZS AWF W-wa — mistrz Gdańska.

Hołuj mistrzynią Polski w szachach

W Gdańsku zakończył się turniej szachowy kobiet o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce zajęła Hołuj, przed Szpakowską, Obermiller, Litmanowicz i Juszczyk podzieliły się czwartym i piątym miejscem.

Zgłoszenia
do pływackich
zawodów
korespondencyjnych

W dniu 4 września br. odbędą się w Krakowie ogólnopolskie pływackie zawody korespondencyjne z udziałem zawodników wszystkich zrzeszeń. W zawodach tych, które odbędą się na pływalni Ogniwa o godz. 16 startować mogą zawodnicy zarówno sklasyfikowani jak i niesklasyfikowani.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja pływania WKKF Kraków ul. Basztowa 6 jeszcze w dniu dzisiejszym.

Sportowcy LZS Rożnowa
mają sprzęt i boisko
zabrakło im tylko zapału do pracy

WSZYSTKIM już znane są założenia sportu wiejskiego, zakres jego pracy i zadań stojących przed LZS. Pisaliśmy na ten temat już wiele, pisaliśmy o dobrze i źle pracujących Ludowych Zespołach Sportowych, o pomocy i bierności organizacji ZMP-owskich, które powinny opiekować się Ludowymi Zespołami Sportowymi, pomagać im w przezwyciężaniu trudności, służyć radą i wskazówkami.

WCIĄŻ jeszcze jednak otrzymujemy meldunki z terenu, w których korespondenci nasi opisują w szarych barwach sytuację w niektórych LZS. I tak ostatnio otrzymaliśmy list od naszego korespondenta wiejskiego L. K. który opisuje pracę, a raczej brak jej w Ludowym Zespole Sportowym — Rożnowa.

Zespół ten założony został w grudniu 1951 roku. Ówczesny zarząd pełen energii i zapału zabrał się ochoczo do pracy, w wyniku której koło sportowe zaczęło odnosić wiele sukcesów. W przeciągu krótkiego okresu czasu sportowcy wiejscy z Rożnowej wybudowali boisko do siatkówki, zdobyli sprzęt, mogli pochwalić się kilkoma ładnymi wynikami w spotkaniach uzyskanych z okolicznymi Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Dzisiaj sytuacja wygląda inaczej. Jest boisko, jest sprzęt w dostatecznej ilości, brak natomiast energii do pracy. LZS otrzymał już plac pod budowę boiska do piłki nożnej i należałoby nie zwlekając zabrać się do jego budowy. Niestety rada LZS, nie przejawia większego entuzjazmu i energii. Nie przejawia jej obecny przewodniczący LZS Maciej Domański i cały zarząd, który nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków.

DUŻE zaniedbania na tym odcinku ma również i organizacja ZMP która nie przykłada starań do ożywienia pracy wychowawczej i sportowej w LZS.

Należałoby więc natychmiast zerwać z apatią i lenistwem, wykazać więcej energii, ożywić zespół przez nawiązanie ponownego kontaktu z okolicznymi LZS-no i wreszcie przystąpić do budowy boiska piłkarskiego.

Więcej życia i zapału sportowcy wiejscy z Rożnowa!

KARNECIK TURYSTY

W POBIEROWIE, kąpielisku morskim na Pomorzu Zachodnim, gdzie znajduje się ośrodek wczasów dla przodowników pracy, racjonalizatorów i ich rodzin, spędziło już urlopy około 7.000 osób.

Na wczasach w Pobierowie przebywał między innymi górnik-przodownik pracy Eryk Kadłubski wraz z żoną i 9-ciorgiem dzieci.

Dzięki temu, że na terenie wczasowiska czynne jest przedszkole, w którym można było zostawić młodsze dzieci, Kadłubski mógł urządzać wycieczki w najbliższe okolice. Przy wyjeździe stwierdził on, że tak przyjemnych wakacji jeszcze nigdy nie spędził.

*

W DNIU 15 sierpnia br. uruchomione zostało schronisko PTTK w Mordownikach.

Schronisko to położone jest w widłach Narwi i Pisy i stanowi ono ważny punkt etapowy tak dla kajakowców, zdążających z wielkich jezior od Piszu Pisą i Narwią do Wisły, jak i dla tych turystów pieszych i kolarzy, którzy udają się do Puszczy Myszynieckiej.

Otwarcie nowego schroniska powitane zostało z wielkim zadowoleniem wśród turystów zwłaszcza z Łomży czego dowodem było liczne przybycie w dniu otwarcia. Dojazd do schroniska koleją do Łomży, skąd kolejką wąskotorową do Nowogrodu a dalej od stacji 1 km pieszo.

*

ODDZIAŁ PTTK w Krakowie komunikuje o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta 22 Lipca. W ramach tych zobowiązań odnowione zostało i poprawione znakowanie wszystkich szlaków turystycznych w rejonie górskim Sucha Hucisko — Babia Góra — Przełęcz Sieniawska.

*

PRZYKŁADEM prawdziwie społecznego stanowiska wobec spraw turystyki jest postawa prezydium GRN w Rytrze. W czasie przeprowadzanych ostatnio badań na Przehybie, w miejscu gdzie powstać ma wielkie schronisko turystyczne, okazało się, że tereny pod budowę są własnością GRN. Prezydium GRN w Rytrze, obradując nad tą sprawą postanowiło zrzec się swych praw i oddać bezpłatnie ziemię pod budowę schroniska.

*

W DNIACH 5 — 20 września zorganizowany zostaje przez Oddział PTTK w Krakowie turystyczny obóz wędrowny na szlaku: Myślenice — Kasina — Śnieżnica — Mogielnica — Turbacz — Gorc — Lubań — Krościenko — Trzy Korony — Czorsztyn — Bukowina — Gubałówka — Chochołów — Jabłonka — Babia Góra — Sucha.

Zgłoszenia udziału w wędrówce przyjmowane są do dnia 1 września, w którym to dniu o godz. 18 w lokalu PTTK (ul. św. Marka 22) odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich uczestników obozu.

Zapomniane
a jednak
b. ciekawe
muzeum Babiogórskie

W Zawoi pod Babią Górą istnieje małe regionalne etnograficzne muzeum. W okresie wojny zbiory jego uległy częściowej dewastacji. Obecnie stanowi ono pewną atrakcję dla turystów i należy żałować, że współczesne przewodniki turystyczne nie poświęcają mu żadnej wzmianki. Muzeum dostępne jest dla zwiedzających w każdej porze dnia.

Kuc osiągnął 14:02,2
na 5.000 m.

W czasie mistrzostw ZSRR odbył się, stojący na bardzo wysokim poziomie bieg na 5 tys. m. w którym rewelacyjną formą błysnął znów bohater z Bukaresztu młody zawodnik radziecki — Kuc. Osiągnięty przez niego czas 14:02,2 jest trzecim wynikiem w historii lekkoatletyki światowej na tym dystansie. Interesującą również walkę przyniósł bieg maratoński — w którym startowało aż 104 zawodników. W biegu zwyciężył będący w bardzo dobrej formie reprezentant Donbasu Sorokowych w czasie 2:29:02,8. Zeszłoroczny zwycięzca maratonu lekarz z Kijowa Gołopołosow zajął trzecie miejsce.

Licis przegrał ze Smolinsky'm
ale juniorzy odnieśli 4 zwycięstwa

Telefonem z Budapesztu.

PÓŹNO W NOCY łączymy się z Budapesztem. Przy telefonie kierownik drużyny Challier.

— Jak tam Licis?... Uporał się z tą „ścianą do odbijania piłek", Smolinsky'm, czy nie?...

— Ostatniego seta nasz chłopiec przegrał 4:6 — opowiada Challier. Zbyt mało atakował. Grał na przerzut, a tym systemem wygrać ze Smolinsky'm to wielka sztuka.

— Wczoraj Piątek przeszedł następną rundę. Pokonał naszego juniora Marcina, którego zgłosiliśmy również do seniorów (zupełnie słusznie, niech chłopiec się nagra, przyp. Red.)

— A Jędrzejowska?

— Jadwiga jest w ćwierćfinale. Pokonała Węgierkę Ernohazyne 6:3, 9:7. Węgierka miała setbola. Obecnie Jędrzejowska spotka się z Węgierką Hidassy lub z jej rodaczką Peterdi. Obie będą b. groźnymi przeciwniczkami.

Ryczkówna gra jeszcze w juniorkach. Wygrała w niedzielę łatwo z Węgierką Csaki 6:0, 6:0. W ogóle nasi juniorzy spisują się b. dobrze. Roszkiewicz odpadł w konkurencji seniorów ale w juniorach wygrał w niedzielę dwie gry: z Bułgarem Tomowem 6:3, 6:0 i z Węgrem Ambrusem 6:4, 6:2. Marcin pokonał węgierskiego juniora Markoczy 7:5, 6:4. Obaj nasi chłopcy będą teraz walczyć o wejście do ćwierćfinału.

— Turniej nie jest pozbawiony niespodzianek. Nie tylko nasz mistrz (Licis) już odpadł. Nowy mistrz CSR, młody Siroky przegrał w I rundzie ze starszym panem, Węgrem Millassy 3:6, 3:6. Asboth wpadł od razu na swego ucznia młodziutkiego Jansco i wygrał 0:6, 7:5, 6:2. Jansco grał b. nowocześnie. Bez przerwy stosuje ofensywne zagrania. Rewelacyjny Węgier Sikorski, który dobrze spisał się w tegorocznym Wimbledonie, przegrał z wygą Adamem 4:6, 1:6. Dobrze grający Javorsky (CSR) pokonał akademickiego mistrza świata Węgra Vada 6:2, 6:3, a więc łatwiej, niż naszego Radzia (Radzio miał z Javorskym setbole).

ZDOBYWAMY SPO

50 chłopców z Francji
Belgii i Austrii
na kolonii w Zakopanem

Na zdjęciu: uczestnicy kolonii na Bystrem w Zakopanem podczas wycieczki do Czarnego Stawu. (Foto „Jedność" — Zakopane)

NA kolonii w Zakopanem przebywało 50 chłopców — Polaków, synów górników i robotników fabrycznych z Francji, Belgii i Austrii. Chłopcow ulokowano w pięknej komfortowo urządzonej, nowowybudowanej szkole na Bystrem.

Podczas kolonii chłopcy uczyli się języka polskiego, poznawali wiedzę o Polsce Ludowej, zajmowali się krajoznawstwem, uprawiali sporty itp. Pobyt w Polsce bardzo się chłopcom podobał. Wielu z nich postanowiło — po ukończeniu szkoły zawodowej — osiedlić się na stałe w Polsce.

„Nie chcemy żyć tak jak nasi rodzice, którzy w poszukiwaniu pracy tułają się po świecie — mówią chłopcy. — Chcemy mieć zapewniony byt, spokojną przyszłość i szczęśliwe życie"...

Kierownikiem kolonii był Józef Półtorak, a wychowawcami: mgr. St. Matuła, Zdzisław Turkot, Jerzy Tyrpak, Adam Kochanik i Bolesław Niemiec.

(mar)

Mistrzostwa świata
w podnoszeniu ciężarów

W dalszym ciągu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów w Sztokholmie w wadze średniej Worobiew wynikiem 430 kg ustanowił nowy rekord świata w trójboju olimpijskim. W poszczególnych bojach Worobiew uzyskał: w rwaniu — 127,5 kg, w wyciskaniu — 135 kg i w podrzucie — 167,5 kg. Wicemistrzem świata w tej wadze został Łomakin (ZSRR) — 427,5 kg. 3. Stanczyk (USA) — 415 kg.

W lekkiej mistrzostwo świata zdobył George (USA), który uzyskał w trójboju 370 kg. Wicemistrzem świata został reprezentant Związku Radzieckiego — Iwanow — 365,5 kg, 3) Egipcjanin Gouda — 355 kg.

W półciężkiej zwyciężył w trójboju Szemansky (USA) — 442,5 kg, przed Saleh (Egipt) — 400 kg i Kerim (Egipt) — 385 kg.

Rudenko — Bykowa 2:2

W czwartej partii meczu o mistrzostwo świata szachistek Bykowa odniosła zwycięstwo nad Rudenko. W ten sposób dotychczasowy stan meczu o mistrzostwo świata wynosi 2:2. Piąta partia, jaką rozegrały ze sobą obydwie mistrzynie została odłożona, w pozycji, która prawdopodobnie przyniesie remis.

Należy pomóc
sportowcom z Suchej

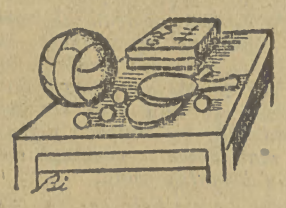

PRZY tartaku rejonu przemysłu leśnego nr 6 w Suchej istnieje od roku 1947 koło sportowe przynależne branżowo do zrzeszenia Unia. Od chwili jednak powstania koło to borykało się z bardzo poważnymi trudnościami, których przezwyciężenie przerastało niejednokrotnie siły i możliwości miejscowych sportowców. Przed bardzo poważnymi problemami, które uniemożliwiają dzisiaj prawie całą pracę stanęli ostatnio sportowcy z koła przy tartaku. Bolączką nr 1 — to brak świetlicy, bolączka nr 2 — brak środków na zakup sprzętu sportowego, którego koło prawie w ogóle nie posiada.

O świetlicę miejscowi sportowcy walczą już od dłuższego czasu, do tej pory jednak, bezskutecznie, bowiem pomimo kilkakrotnych interwencji u przewodniczącego MRN pomimo przedstawienia słusznych postulatów i wniosków — sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód. A przecież potrzeba tutaj tylko trochę dobrej woli ze strony odpowiednich czynników (m. in. MRN) aby rozwiązać problem świetlicy dla sportowców z tartaku. ZS Kolejarz zajmuje w Suchej trzy sale na świetlicę nie wykorzystując ich w pełni. Wystarczy więc przydzielić sportowcom tartaku jedną z nich i sprawa przynajmniej w części będzie załatwiona. Sportowcy Unii z tartaku robią w tej chwili zebrania na ulicy — co rzecz jasna nie wpływa dodatnio na pracę koła.

Sprawy finansowe... to drugi problem. Ponieważ koło przy tartaku w Suchej nie otrzymuje żadnych dotacji z zewnątrz, własnymi siłami stara się o jakiekolwiek fundusze. Jednym ze środków zdobycia pieniędzy na sprzęt jest organizowanie zabaw, ale i w tym sportowcy tartaku natrawiają na poważne trudności na skutek niewłaściwego ustosunkowania się do spraw koła przewodniczącego MRN. Trudno mimo wszystko uprawiać sport, kiedy nie ma się piłek, brak jest kostiumów i jakiegokolwiek sprzętu sportowego.

Sportowcom Unii z tartaku nr 6 w Suchej należy pomóc. Należy przydzielić im lokal, ruszy wtedy praca szkoleniowa i organizacyjna, a miejscowi zwolennicy sportu zaczną pracować z większą ochotą i z zapałem.

EUGENIUSZ PAWŁCZYK

LODY PŁYNĄ

Markowski odbił bliżej ich łodzi. Dłonią wskazywał na prawo, kędy ostrym, długim zakosem zachodził w jezioro pas trzcin pożółkłych. Aż tutaj przynosił wiatr ostry szelest wyschniętych badyli.

— Przetrzebimy ten kant. Głębia od razu skokiem podchodzi w płyciznę. Chwast najlepiej w takim miejscu żeruje. Wy podjedziecie bardziej do przodu. My zostaniemy tutaj. O trzeciej spoczniemy trochę i potem znów do wieczora. Aby szybciej wykończyć. No jak, dobra, chłopcy? — zapytał wesoło. Ci, co znali brygadiera lepiej, mogli wyczuć w głosie tym także i pomruk groźby. Niechby się kto ośmielił zaprotestować. Oho, dałby już sobie z nim radę.

Milczeli wszyscy, zgadzali się z jego zdaniem. Tak, to dobre miejsce. Powinno tu być dosyć złocistego okonia, największego wodnego szkodnika, szczególnie łasego na młodzieżę białorybia. A i jazgarz też może ciągnąć tędy buszującymi stadami.

— Jest słoma. — Edek wskazywał na brzeg, gdzie rozmyty deszczami stał mały szałas. — Może podwiążemy choć w paru miejscach?

— Kłęby i tak duże, mątu dość będzie. A słoma plącze się, większa z niej przeszkoda jak pomoc. Ze starym Wanikształ też nie chciałbym zadzierać, swój chłop, ale strasznie zacięty — brygadier uśmiechnął się na wspomnienie jakiegoś starcia z leśniczym.

Łodzie cofnęły się na głębię. Kopcik mocował się ze splątaną przy boice siecią. Potem splunął na wrek mątni — aby się dobrze łowiło — opuścił ją w wodę. Ledwo poruszając wiosłami czekano, nim stary przerzuci jedno ze skrzydeł do łodzi brygadiera. Potem już obaj opuszczali matnię. Gdy z bulgotem przesuszonej sieci opadła w głębię, a skrzydła rozdzieliły się, młodzi przy wiosłach przysiedli się do nich energiczniej, baczni jednak, aby zahamować z chwilą, gdy coś się splącze.

Niezgrabna była ta sieć, kłębiasta, na pierwszy rzut oka jakby splątana do ostateczności. Do skrzydeł przywiązane były dużymi kłębami, pęczniejącymi co jakiś metr, zwały starych, podartych sieci. Tworzyło to na skrzydłach mocno pofałdowaną, grubą firankę z obwisającymi końcami. Ciężarki z ołowiu szybko pociągały jazgarnik na dno.

Woda była ciemna, nieprzejrzysta, a jeszcze słońce skryło się za wielką, białawą chmurę. Kopcik jednak miał wzrok mocniejszy od innych. Zerkał w wodę, na bok od swojej łodzi, uśmiechnął się wreszcie:

— Jest jazgarz, prze na brzeg...

Łodzie były od siebie na dobry rzut kamienia. Końce skrzydeł jazgarnika opadły w wodę. Teraz już spokojnie pociągnęli wioślarze na płytkie miejsca w pobliżu brzegu. Zataczali krąg, linki sieci naprężały się, stawiały mocniejszy opór. Sieć drgnęła z miejsca.

Krąg zatoczony skrzydłami zamykał się. Oba baty stanęły wreszcie tuż przy sobie. Zaszeleściły wyschłe trzciny. Przez klamry u dziobów łódek przesunęli ostro zakończone bolty, wbili je w mulisty piach dna.

— Gotowe. — szepnął Chybki. Cieszył się, że już zaczynają robotę. Gdyby miał teraz jakiś czas przesiedzieć bez pracy, nie dałby sobie rady z natłokiem myśli.

— No, jazda, czas mija! — zakomenderował Markowski.

Po trzech na każdej łodzi ujęli za linkę. Na jazgarza i przybrzeżnego okonia nie nakręca się liny kołowrotem. Za wiele mitręgi... Niewód używany przy odłowie „chwastu" jest znacznie mniejszy, można mu podołać wysiłkiem samych rąk.

Początkowo linka szła uległe, nie stawiała oporu. Rytmicznie kołysali się to w przód, to znów do tyłu, zważając, aby sieć układała się na dnie łodzi równymi pętlami. Potem stało się już o wiele cięższej. Mięśnie ramion napinały się, oddech stawał się szybszy, mocniejszy. Na czole Kiełbsza — ojca zaperliły się krople potu. Słaby był ostatnimi czasy. Chłopak z troską spojrzał na rodziciela.

— Już się kłębi, dobrze podwiązany tym razem — „Bywalec" podrzutem głowy wskazał na okoloną siecią przestrzeń. Woda stała się brudna, zawirowały na niej zielska, trzciny, aż tam zagnane wiatrem i falą, wszystko to okolone kłębami czarnego, szlamistego mułu. Koło łodzi widać było drobne okońki, ze złotymi obwódkami wokoło wielkich oczu, umykające z głębi na płytkie piaski przybrzeżne. Markowski z uwagą śledził te objawy panicznej ucieczki, wreszcie popuścił linkę skinął na Kopcika:

— Bolty!

Równomiernie poczęli siec teraz wodę grubo zakończonymi drągami. Wbijali je w dno, zakręcali ostro, podrywali wraz z warstwą piachu, który smugami wzbijał się w górę, zamykał uciekającej rybie i tę drogę ucieczki. Drobny okoń przybrzeżny, nie wyrastający nigdy więcej nad długość ludzkiego palca i szerszy cokolwiek, ale nie większy jazgarz, panicznie boją się skłębionej wody. W późnojesienne dni trzymają się głębszych miejsc, ale zawsze w pobliżu brzegu. Nawiązane u skrzydeł pęki starej sieci zahaczały silnie o dno, porywały namuł do góry, mąciły wodę. Ryba parła wtedy do brzegu, gdzie płyciej i gdzie piasek jest czystszy, bez osadzi namułu. Tutaj jednak straszyły ją łodzie i zaciekle bijące o wodę bolty. Przestrzeń zamknięta sznurami szarpiącymi dnem jeziora malała z każdą chwilą. Wszyscy już mieli spocone czoła, ręce zaczerwienione, natarte ostrymi zawęźleniami sznura. Kiełbsze pracowali równo, jednakowymi do złudzenia ruchami podciągali linkę, odchylali się głęboko w tył, przechylali się znów do przodu, twardo podrywali dalszy kawał liny, ciągnęli, ciągnęli, na nic niepamiętni. Zawsze byli tacy zapamiętali w robocie. Na drugiej łodzi Prajdo zczerwieniał na twarzy, jakby mu cała krew tam uszła. Grube jego rysy nabrzmiały z wysiłku, oczy zwęziły się, palce drapieżnie zaciskały na lince. Inaczej Chybki. Ten wyglądał, jakby bawiła go ta cała mordęga. Ruchy jego były lekkie, łagodne, jakby od niechcenia, a przecież Prajdo czuł naplepiej, jak mocno parły one sieć ku sobie. Zerknął raz ku towarzyszowi z cieniem niekłamanego podziwu. Wspomniał zaraz na niedawne starcie, nachmurzył się.

(26) (D.c.n.)